

 ROYAL
Królestwo ze szkła

SERIA ROYAL

Królestwo ze szkła



Kraina z jedwabiu



Zamek z alabastru



Korona ze stali



Przysięga ze złota



Miłość z aksamitu

VALENTINA
FAST


ROYAL

Królestwo ze szkła

Tłumaczył MIŁOSZ URBAN

Media Rodzina

Tytuł oryginału: DAS LEBEN AUS GLAS
Copyright © by Carlsen Verlag GmbH, Hamburg 2015
First published in Germany under the title *Royal 1: Ein Leben aus Glas*
All rights reserved

Copyright © 2018 for the Polish edition by Media Rodzina Sp. z o.o.

Projekt okładki
Ewa Beniak-Haremska

Zdjęcie na okładce
Shutterstock

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie całości albo fragmentów książki – z wyjątkiem cytatów w artykułach i przeglądach krytycznych – możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-8008-410-0

Książkę wydrukowano na papierze Lux cream 80g 1,6 dostarczonym przez Zing Sp. z o.o.

Media Rodzina Sp. z o.o.
ul. Pasieka 24, 61-657 Poznań
tel. 61 827 08 50
www.mediarodzina.pl
mediarodzina@mediarodzina.pl

Skład i łamanie tekstu
Andrzej Komendziński

Druk: ABEDIK

CZĘŚĆ PIERWSZA



PROLOG

Oto moja historia. Historia strachu, zwątpienia, szalonych zwrotów akcji i nieprzyjemnych zaskoczeń, historia zdrady i gorzkich rozczarowań. Mówiąc krótko: historia największego kłamstwa, które bezlitośnie obróciło mój mały świat w ruinę.

Może zacznę od początku: od jedynej „prawdy”, za którą kiedyś mogłabym ręczyć głową. „Prawdy”, o której moja ciotka nie przestawała mówić i na której zbudowane było całe nasze ówczesne życie.

Po drugiej wojnie światowej świat się zmienił. Rządził nim strach; strach przed głodem, biedą i uciskiem. Jednak nic nie mogło się równać z bezgranicznym przerażeniem, jakie budziła myśl o trzeciej wojnie światowej, która żalosną garstkę ocalałych zmiotłaby niczym potężny orkan. Zagrożenie atakiem atomowym wyczuwało się na każdym kroku. Każdy tęsknił za spokojem, za jakimś bezpiecznym miejscem z dala od tego wszystkiego.

I właśnie wtedy znany i bardzo szanowany naukowiec doktor Sergiejewicz Kozłow wpadł na pomysł, który miał wszystko zmienić: chciał stworzyć państwo, w którym ludzie żyliby

w pokoju i harmonii. Państwo, którego mieszkańcy, zamiast eksploatować Ziemię i zużywać jej zasoby, korzystaliby jedynie z energii z odnawialnych źródeł. Przez wiele kolejnych lat pomysł dojrzewał i rozwijał się, aż Kozłow, przy wsparciu bardzo wpływowych znajomych biznesmenów, Arvida Eddisona i Nicolasa Duponta, zaczął wcielać go w życie. Opinia publiczna miała wiedzieć jak najmniej na temat tego niesamowitego projektu, by uniknąć niepotrzebnej — i bardzo szkodliwej — hysterii. Krąg wtajemniczonych obejmował więc przede wszystkim potężne i wpływowe organizacje, które działały w sposób tajny, nie rzucając się w oczy, i bardzo sprawnie pociągały zakulisowo za sznurki. Dzięki nim utopijny projekt został wsparty miliardami.

I tak już w 1960 roku można było ruszyć z budową „Nowego Świata”. Gdzieś pośród bezkresu niezamieszkanego rosyjskiej tundry ogrodzono teren wielkości, bez mała, Austrii. Dziesiątki inżynierów, architektów i naukowców oraz setki pracowników przystąpiło z zapalem do budowy gigantycznej szklanej kopuły. Jej wzniesienie, tak samo jak wzniesienie wszystkich ukrytych pod nią miast i wiosek, zajęło ponad dwadzieścia lat. Oczywiście stanowiło to dla wszystkich próbę cierpliwości, lecz bez wątplenia bardzo opłacalną — przynajmniej dla nich, wybranych. Ustalono bowiem zasadę, że wszyscy zaangażowani w budowę otrzymają prawo zamieszkania pod kopułą, wliczając tysiące sponsorów, którzy zapłacili za swoje miejsca. Moi przodkowie mieli ogromne szczęście, bo należeli do tych szczęśliwców.

W 1990 roku, po całej serii politycznych intryg, ustalono, że państwo pod szklaną kopułą będzie monarchią i wybrano dla niego nazwę: Królestwo Viterry. Doktor Iwan Siergiejewicz

Kozłow otrzymał koronę, a jego przyjaciele, Arvid Eddison i Nicolas Dupont, zostali mianowani doradcami.

Ledwie kilkadziesiąt lat później rozpętało trzecią wojnę światową. Cała ziemia została skażona radioaktywnym promieniowaniem i wystarczyło kilka tygodni, by wszyscy zginęli. Spełniły się więc najczarniejsze obawy — poza mieszkańcami Viterry ludzkość uległa zagładzie.

Mimo to — a może właśnie na skutek tych przerażających wydarzeń — Viterra była ostoją wolności i bezpieczeństwa. Ideальnym miejscem do życia. Przestępczość nie istniała, a każdy mieszkaniec naszego Królestwa cieszył się pokojem.

Viterra była tworem doskonałym.

Bardzo długo naprawdę w to wierzyłam...